GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 24. 12. Lutego 1818.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

W zdaniu sprawy o proiekcie do prawa względem urządzenia wolności druku, które Magrabia Pastoret dnia 15go Stycznia Izbie Parów przełożył, trzymał się Mowca nayce niey tey zasady, że w razie zagrażaiących niebezpieczeństw, Rząd nie powinien bydź nieczynnym widzem, ale onymże zapobiegać musi. „Z tąd (mówił daley) wypływa iego prawo do śledzenia pisma, skoro złożonem iest w ręku Zwierzchności, według przepisu §. 14go ustawy z dnia 21go Października 1814go. Między tem rozporządzeniem, a między odmianą §fu 8go ze strony Izby Deputowanych proponowaną, wedlug którey rzeczywiste rozdawanie pisma iakowego, nie zaś sam tylko skład iego (depot) za ogłoszenie (publication) poczytywaćby należało, chciano wprawdzie upatrywać sprzeczność, lecz obadwa te artykuły bardzo się dobrze z sobą zgadzaią. Pismo bowiem, które spokoyności publiczney zagraża, bezpośrednio przez skład swoy dostaie się w ręce tych osób, do których czuwanie nad utrzymaniem oneyże należy, a zatem też i Prokurator Stanu ma prawo do prześladowania pisma bezpośrednio po składzie onegoż. Inaczey atoli maią się rzeczy, gdy urazy lub czernienia prywatne zachodzą; te dopiero przez rozdawanie przychodzą do wiadomości osób obrażonych, a zatem nie mogą te osoby pierwey zanosić skargi, dopóki pismo rzeczywiście rozdanem nie iest. W obydwóch przypadkach ten tylko skarżyć się może, kto rzeczywiście iest obrażonym; a mianowicie: tam Rząd, tu człowiek prywatny, trzeci zaś nie ma do tego prawa."— Sądzenie przez Przysięgłych pominął Mowca milczeniem, i skończył głosowaniem za propozycyą Kommissyi: „aby proiekt do prawa z odmianami §fu 8go przez Izbę Deputowanych proponowanemi przyiąć." Dnia 19go Stycznia mówiło iuż czterech Mowców o proiekcie do prawa; Minister Policyi odpowiedział drugiemu z onychże. Rosprawy z tego powodu, ciągnęły się do dnia 23. Stycznia, w którym Izba Parow ten proiekt większością 102 głosow przeciw 59, odrzuciła.

Dnia 16go Stycznia powstał w Izbie Deputowanych P. Royer-Collard, i zabrał głos nad proiektem do prawa względem zaciągu do woyska, któremu z kilku poprawkami zupełną dał pochwałę. „Obrona Kraiu od obcych napadow (mówił), i konstytucyyne kierowanie oneyże, są dwa warunki, bez których dopełnienia, woysko nieużytecznym i niebezpiecznym dla Państwa byłoby ciężarem. Według §fu 14go konstytucyi „zarządza Król siłą zbroyną lądową i morską." Samo atoli utworzenie tey siły zbroyney iest dziełem prawa. Tym sposobem spoiona iest ona iak nayściśley z ową gałęzią Władzy narodowey, która się do prawodawstwa przyczynia. Izby powinne przeto przy ustanawiaiuu rocznych zaciągów woyskowych tak bydź o zdanie swoie pytanemi, iak się to dzieie przy zezwalaniu na roczne wyznaczanie pieniędzy. Nie mogą one ani na iedno ani na drugie, liczby nazawsze stałey uchwalać, ponieważ ani stanu przyszłych potrzeb nie znaią, ni też światłu Izb następuiących ubliżać nie mogą." Co do tytułu VIgo o posuwaniach na wyższe stopnie, tak daley mówił: „Kto ma prawo rozkazywania siłom zbroynym, ten ma także prawo urządzania onychże i mianowania na wyższe stopnie. Prawu temu nie ubliża się przez to, że tylko według pewnych prawideł prawnie ustanowionych, a zgodnych z interessem publicznym i z prawami osób poiedyńczych, wykonywanem bydź może. Prawo Królewskie do mianowania Podporuczników, powinno równie tak dobrze podlegać warunkom, iak im podlego prawo mianowania Sędziów. Czyli te warunki są mądremi, my to roztrząsnąć powinniśmy. Proponuię więc poprawkę: „aby połowę Podporuczników z sierżantów dobierano, i aby na przyymowanie do szkół woyskowych, tylko po złożeniu konkursu zezwalano." Drugie zaczepione rozporządzenie prawa tycze się posuwania na dwie trzecie części wyższych stopni, według dawnieyszości w służbie. Tu zachodzi pytanie: czyli dawnieyszość w służbie, prawo do promocyi nadaie? Trudno, aby kto temu aż do pewnego punktu przeczył; przez dłuższy bowiem czas służby każdy Porucznik nabywa przymiotów, a zatem i prawa do stania się Kapitanem. Król trzymaiąc się tu zasady dawnieyszości w służbie, nie staie

się bezczynnym; występuie bowiem iako obrońca praw dobrze nabytych. Ze wszystkich tych przyczyn poczytuię to prawo za bardzo konstytucyyne i narodowe."

P. de Vogue oświadczył się przeciwko proiektowi, ponieważ popis ludzi, czyli konskrypcyę, którą konstytucya zniosła, nazad wprowadza. „Francya (mówił ón) potrzebuie tylko takiego woyska, iakie posiadała w czasach chwalebnych i szczęśliwych, które rewolucyę poprzedzały. Wnuki Henryka IVgo dostaną zawsze dosyć żołnierzy ochotnych. Czyliż to konskrypcyoniści Hiszpańską woynę sukcessyyną pod Ludwikiem XIVstym pomyślnie zakończyli, lub za Ludwika XVgo pod Fontenoy zwycięztwo odnieśli? Byliż to konskrypcyoniści, którzy w Wandei bagnetem Francuzkim przeciwko anarchii rewolucyyney tak długo woiowali? Czyliż się to woyska Kondeuszowskie i woyska Królewskie w roku 1815 przez konskrypcyę tworzyły? Albo byłaż to może konskrypcya, przez którą cała ludność za Bohatyrem Południa (Xięciem Angoulême) poszła? Nowe prawo sprawiło przeto powszechną trwogę."... (Tu został Mowca przez mocne syskanie przerwanym, i dodał ieszcze tylko nieco o antimonarchicznem dążeniu tytułu VIgo względem posuwania na wyższe stopnie).

P. Bordeau głosował za proiektem do prawa z poprawkami przez Kommissyę proponowanemi, mówiąc: „Chcieć, aby Izba na zaciągi woyskowe co rok tak, iak na budżet zezwalała, byłoby to odmianą, o którey Kommissya nie myślała. Nadaremnie odwołuią się do przykładu Rządu przeszłego, który, przez tak zwane uchwały Senatu, naybezmiernieysze zaciągi do woyska rozporządzać kazał. Okoliczności nie są iuż więcey też same, a doświadczenie okazało, iak mało pośrednictwo owego zachowawczego Senatu, zachowawczem było. Luboć się Władza nieograniczona przed cieniem Władzy prawodawczey schylała, zawsze atoli despotyzm niszczył wpływ ostatniey. Inaczey maią się rzeczy w Monarchii konstytucyyney, gdzie ograniczona Władza Królewska nie długo zdoła wytrzymać walkę z przedsięwzięciami demokratycznemi. Ktoż ręczy za to, że sobie dumny Senat także prawa uchwalania woyny i pokoiu nie przywłaszczy, skoro mu się raz na to pozwoli, aby siły zbroyne lądowe i morskie pozwalał i one urządzał? Wspomniymy sobie owe Parlamenta, które pod płaszczykiem popularności, Monarchiię w sercu iey zraniwszy, jeneralnym Stanom na ofiarę wydały....

P de la Bourdonnaye nie upatrywał wcale żadney różnicy między nowem prawem o zaciągach do woyska, a między dawną konskrypcyą. „Wiek (mówił), zapisywanie w rejestra gminne i ciągnienie losów, równie tu, iak tam, są przepisane. Maią się wprawdzie tylko 40,000 ludzi co rok przez losy zaciągać, reszta zaś ma bydź uwolnioną, i tem to iedynie różni się nowe prawo od konskrypcyi; lecz gdzież iest rękoymia, że się więcey zaciągać nie będzie? ktoż to zechce przeszkodzić zaciągnieniu większey liczby, ieżeli nieszczęśliwe wypadki tego wymagać będą? Jeżeliby więc to wszystko bez zezwolenia Izb (którym konstytucya rostropnym sposobem coroczne pozwalanie budżetu zawarowała, aby Ministrowie do corocznego ich zgromadzania i do uznania ich udziału w Rządzie przymuszonymi byli), ieżeliby mówię to wszystko przez Króla przedsiębranem bydź mogło, tedy nadanoby mu władzę dowolnego pomnażania woyska; co większa, oddanoby mu wszelką i zupełną władzę, a naówczas nie potrzeba mu będzie niczego więcey, iak dzielney woli, ażeby zdanie publiczne na wodzy utrzymać, ażeby Izby niarzmić, i aby daniny nakazać! (Na to wszczęło się w sali mocne poruszenie). Konskrypcya musiała przynaymniey za każdym razem przez umyślną uchwałę bydź zwoływaną; teraz zaś chcą raz nazawsze co rok po 40,000 ludzi pod rozrządzenie Ministrów oddawać, i podawać im środki do założenia fundamentów despotyzmu woyskowego. Ponieważ atoli Francya w pośrodku uzbroioney Europy bez woyska bydź nie może, przeto proponował Mowca, aby ie częścią dobrowolnym sposobem zaciągać, częścią zaś przez wezwanie zbierać; lecz, aby to wezwanie różniło się od wezwania w prawie proponowanego, tudzież, aby iedyni i naystarsi synowie wyłączonymi byli. Legiiony weteranów odrzucał Mowca iako niesprawiedliwość przeciwko woiownikom wysłużonym, która niepolityczną będąc, żadnego wielkiego nie przynosiłaby pożytku. O posuwaniu na wyższe stopnie według dawnieyszości w służbie, twierdził, że skoroby się to stosownie do ustawy działo, Izby miałyby także prawo pilnowania tego, czyli się ustawa dopełnia. „Dozór ten atoli (mówił P. de la Bourdonnaye daley), nie miałby żadnego celu, ieżeliby Izby także i skarg o nadwerężenie prawa nie przyymowały; lecz skoroby to czyniły, przestałby Król bydź iedyną Głową woyska; subordynacya byłaby obaloną, a zbyteczna Izb władza zagrażałaby Monarchii. Nadto zdaie mi się, że posuwanie na wyższe stopnie według dawnieyszości w służbie, wszelkie ubieganie się w gorliwości niszczy. Prawda, że w czasie woyny, przy czynach świetnych, od tego systematu odstąpić postanowiono; alež takowe czyny świadczyłyby tylko o męztwie, lecz ieszcze nie

o talencie, a odważny grenadyer mógłby się co raz wyżey aż na Marszałka wynieść; gdy tymczasem jeniiusz, iak Turenna, którego męztwo byłoby rozważnieyszem, dla dawnieyszości w służbie, bez pożytku dla Oyczyzny swoiey w stopniach pomnieyszych posiwiećby musiał! Z tych więc powodów odrzucam proiekt do prawa."

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 17. Stycznia, mówił Baron Bignon za tym proiektem do prawe, obstaiąc iednakowoż (tak, iak i P. Royer-Collard), za tą poprawką, ażeby liczba woyska przez Izby co rok uchwalaną była. Przytem rzekł Baron Bignon:

„Jak Rząd, tak i Naród chce woyska, a nie chce woyny; Naród chce woyska, a nie chce podbiiać; chcę woyska, bo bez niego wielki Naród nie może istnieć i nie istnieie. Główną podstawą Kraiów są dobre prawa, i dobre woyska. Do tey prawdy polityczney dodać należy, że, aby mieć dobre woysko, potrzeba, żeby urządzenie onegoż zgadzało się z fundamentalnemi prawami Kraiu, a nawet z naturą Rządu. Ogłaszaiąc konskrypcyę (mówił daley) za zniesioną, nie chciała konstytucya uchylać iedynie narodowego sposobu zaciągania do woyska, lecz chciała tylko stłumić nadużycia iego, owe bezwzględne zaciągania całych pokoleń, owe okrutne karania występków, które iedynie tylko z rodzicielskiey pochodziły czułości. Prawne oznaczenie posuwań na wyższe stopnie, ogranicza prerogatywę Królewską tak mało, iako i księga ustaw karnych w texcie: „Wszelka sprawiedliwość pochodzi od Króla." Ograniczenie władzy, zapewnia iey trwałość. Skargi na posuwanie na wyższe stopnie według dawnieyszości w służbie, zadziwiaią tem bardziey, kiedy od czterech lat mnóstwo ludzi widziemy, za ktorymi żadna inna nie mówi zasługa, iak tylko 25letni spoczynek, a którzy, spoczywaiąc iako Porucznicy albo Kapitanowie, raptem się Jenerałami poobudzali.... Karol VIImy. potrafił zdobyć Królestwo swoie na Obcych, na Parlamentach kraiowych, na Xiążętach, i większey połowie zbuntowaney Szlachty. Za czyiąż to pomocą uczynił? Oto za pomocą woyska złożonego z samych Francuzów. Żeby bydź umieszczonym w woysku Francuzkiem, należy się urodzić Francuzem, lub bydź uznanym za Francuza. Nadto, woysko wtedy tylko iest narodowem, gdy wszyscy Obywatele są powołani do służby woyskowey, i na wszelkie stopnie posuwać się mogą. Dwie te prawdy zatwierdza karta kostytucyyna. Nie można zaiste odmówić uwielbienia dla rodu, który Bohatyrowie uślachcili. Synowie Masseny, Lanna i tylu innych Wodzów, którzy się za dni naszych wsławili, zbiorą kiedyś owoce tego uczucia, iakie dla potomków Bajardowskich zachowuiemy. Lecz dla czegoż chcemy, aby człowiek, godny zostawienia dzieciom swoim bogatego dziedzictwa chwały, był w gorszem położeniu od tego, który tego dziedzictwa nabył? Tey to nieprzyzwoitości zaradzenie ma na celu toczący się proiekt, utrzymuiąc zasadę posuwania się na wyższe stopnie koleyno. — Król Polski, któremu historya imię Wielkiego przyznała (chcę mówić o Kazimierzu IIIcim), odebrał od nieukontentowaney Szlachty ieden z naypięknieyszych tytułów, iakiemi mogą się szczycić Monarchowie; nazwano go Królem Chłopów. Chłopom to, Ludowi, klassom, Kray karmiącym, narzędziom odradzania, twórcom publicznych bogactw, dobrzy Królowie poświęcaią naypierwey swoie przywiązanie, i naypierwey o nich myślą...... (Baron Bignon tak swą mowę zakończył) — Jeden z Xiążąt Rodziny Królewskiey, objeżdzaiąc niedawno część Francyi, wzbudził w niey radość i szczęśliwość. My, Deputowani, przybyliśmy do Paryża z nadzieią znalezienia tychże samych uczuć wszędzie. Aliżści, co za różnica? Tu, nawet w tey Izbie, widziano Ministrów występuiących z granic umiarkowania, będącego tak dla nich, iak i dla nas powinnością, używaiąc nieprzyzwoitych zastosowań do epok poprzednich. Co większa, w ciągu rozstrząsania tego proiektu, niektórzy z kollegów naszych daley ieszcze gorycz wspomnień posunęli. Nie przyganiam im, że powiedzieli co myślą, i owszem, pochwalam raczey ich otwartość, aniżeli szkodliwą hipokryzyę, która głaszcząc koleyno rozciągłe i ścieśniaiące zdania wolności osobistey, zdradza wszystkie, i która robiąc sobie wszędzie nieprzyiaciół, nigdzie nie ma przyiaciół. Ale powiem tym, których dawne woysko strachem przeraża, że ich uprzedzenie iest niesłusane, trwoga bez zasady, i że często uroione niebezpieczeństwa, zrodziły rzeczywiste. Po stanie rzeczy, z którego wychodziemy, iedno iest tylko lekarstwo, Zapomnienie. Któryż Francuz nie potrzebuie zapomnienia przeszłości, ieśli nie dla siebie, tedy dla swey rodziny, dla swych braci, lub synów!...... Nad kimżeby Król panował, gdyby nie chciał zapomnieć tego, co się działo!"

P. Cardonnel ubolewał nad tem, że naywiernieysi przyiaciele tronu głosować muszą przeciwko proiektowi przezeń proponowanemu, który nie iest czem innem, iak tylko benkartem konskrypcyi....

P. Camille Jordan głosował za proiektem, z warunkiem coroczney uchwały Izb obydwóch, których interes, co do obrony Oyczyzny, iednakim iest z interessem Tronu. W proiekcie do prawa upatrywał spełnienie

czterech kardynalnych warunków utworzenia woyska narodowego, a mianowicie; 1.) wezwania; 2.) prawne rozporządzanie onych; 3.) urządzenie dzielnego odwodu; 4.) dobrze uporządkowane systema posuwania na wyższe stopnie. Nie pochwalał ón proponowanego ze strony Kommissyi wykreślenia tytułu VIgo (o posuwaniach na wyższe stopnie), a naycelnieyszą swoią pobudkę do tego czerpał z milczenia konstytucyi o Królewskiem mianowaniu na stopnie Officerskie, gdy tymczasem taż konstytucya Monarsze prawo mianowania Sędziów i Urzędników wyraźnie nadaie. Nakoniec krytykował mocno woysko rojalistowskie, które P. Salaberry wychwalał

Rossya.

Według doniesień z Moskwy pod dniem 28. Grudnia (9. Stycznia), zawartych w gazecie Hamburskiey, zwrócił N. Cesarz i Król Alexander uwagę swoią na zdrożności, które popełnili uczniowie różnych Uniwersytetow Niemieckich w Wartburgu pod Eyzenachem, w czasie obchodu rocznicy bitwy pod Lipskiem, i rozkazał tak z powodu tych zdrożności, iako też z przyczyny wzmagaiącey się w Niemczech zuchwałości druku, czynić Posłom swoim w Waymarze W. Xięciu Sasko-Waymarskiemu, a w Frankfórcie nad Menem Seymowi Niemieckiemu, iak naydobitnieysze przedstawienia.

Turcya.

W nocy z dnia 14. na 15. Stycznia, przybył do Bukuresztu goniec Xiążęcy (Callarach), i przywiózł wiadomość o nagłey i wielkiey odmianie, która w Ministerium Ottomańskiem zaszła. Kiaja-Bey (Minister Spraw Wewnętrznych), Czausz-Basza (Marszałek Państwa), i Wielki Wezyr, zostali z urzędów swoich złożonymi. W mieysce W. Wezyra mianowano na to naywyższe dostoieństwo Stanu Derwisza-Baszę, znanego z surowości swoiey. Także i Sylihdar-Aga utracił swóy urząd, nie popadłszy iednakże w niełaskę. — Jeszcze przedtem zdarzeniem został Aga Janczarów, dla krwawey sprzeczki zaszłey między 49tą a 63cią ortą tegoż korpusu, z urzędu złożonym i do Rodesto na wygnanie skazanym. Następcą iego iest Ibrahim-Aga, dotychczesny Kul-Kiaja (Jenerał-Porucznik Janczarów).

Były W. Wezyr, a teraźnieyszy Wielkorządca Alepu, Horszyd-Achmet-Basza, daie wciąż dowody czynności i waleczności swoiey. Dnia 10. Grudnia przybył do Konstantynopola Tatar, przysłany od tego Wielkorządcy z przeszło stoma głowami Kurdów zboieckich, których ten Basza z zamku Killis, na wysokiey skale zbudowanego, wygnał i skarcił. Dway z naysławnieyszych hersztów tych hord Kurdyyskich, imieniem Omar Oglu i Battalaga, którzy się ieszcze opierać usiłowali, wygnani są (według późnieyszych wiadomości) ze wszystkich mocnych posad, iakie ieszcze po wsiach i po wąwozach między górami mieli, i z pewnością spodziewano się, że trudno, aby ci rozbóynicy, dla karawanów i handlu tak bardzo niebezpieczni, a teraz zupełnie pokonani, do swoich kryiówek powrócili.

Przez Tatara, który około środka miesiąca Grudnia z Azyi małey do Konstantynopola przybył, otrzymano wiadomość, że nadzwyczayny Poseł Monarchy Perskiego, Fett-Ali-Szacha, do W. Porty przeznaczony, iadąc do stolicy Państwa Ottomańskiego, do Tokatu przybył. Poseł ten odprawia podróż swoią bardzo zwolna, ponieważ wiezie z sobą słonie i inne rzadkie zwierzęta w podarunku dla W. Sułtana.

Stan zdrowia polepszył się znacznie w Konstantynopolu i okolicach iego, i niesłyszano iuż o nowych przypadkach zarazy morowey. Do szpitala Greckiego koło siedmiu wież, przyięto w iednym miesiącu tylko 18 zapowietrzonych, z których 8 iuż ozdrowiało; z 25ciu zapowietrzonych, sprowadzonych w tymże samym czasie do szpitala w Perze, 5 tylko umarło. Wszystkie inne morowe szpitale, były iuż próżnemi ku końcowi Grudnia.

Przyiechali do Lwowa do dnia 9. do 12. Lutego.

W. Czosnowska, z Rzeszowa. — JW. Dzieduszycki Hrabia, z Rossyi. — W. Dobrzański Konstanty, ze Stryia. — P. Engler Jerzy kupiec, z Brodów. — P. Hoerschelmann Ferdynand Jurysta, z Berlina. — W. Horodyski Antoni, z Przemyśla. — W. Kulczycki Radca kryminalny, z Sambora. — W. Kedzierski Komornik graniczny, z Zółkwi. — W. Szybalski Józef, z Bochni. — W. Truskolawski Franciszek, z Zagórza. — JO. Woroniecki Xiążę, z Kamionki. — W. Włodek Ignacy, z Wisłoboków.

Wyiechali ze Lwowa od dnia 9. do 12. Lutego.

WW. Bykowscy Józef i Mrceli, do Zółkwi. — W. Cichocki Antoni, do Przemyśla, — W. Chmielewski, do Zółkwi — W. Jaszowski, i W. Kieszkowski, do Przemyśla. — W. Korytyński, do Polski. — JW. Łoś Hrabia, do Narola. — W. Malinowski, do Zółkwi. — W. Poznański Jan, do Jasła — JW. Tarnowski Felix Hrabia, do Polski. — W. Truskolawski, do Zagórza. — W. Werćnkowa Baranowa, do Sambora. — W. Wyszyński, do Stanisławowa.